

Artywistka i hejterzy

Artykuł recenzowany / Peer-reviewed article
<http://doi.org/10.61269/FKPZ7738>

1.

Zdjęcie przedstawia młodą dziewczynę z rozpuszczonymi blond włosami sięgającymi lokci. Na głowie ma wianek ze sztucznych niebieskich kwiatów. Nosi długą, białą sukienkę z rozcięciem, przez które widać jedną nogę wysuniętą do przodu. Na stopach ma sportowe buty. Ręce trzyma wzdłuż ciała, głowę przechyla lekko na lewą stronę, uśmiecha się do obiektywu. Dziewczyna stoi na słonecznym balkonie, za jej plecami widać dachy domów i kwietniki z kolorowymi kwiatami. Zdjęcie ewidentnie zostało wykonane niewprawną ręką, zapewne przy użyciu telefonu komórkowego. Tak naprawdę nie wyróżnia się niczym spośród setek innych udostępnianych w mediach społecznościowych. To, co sprawia, że jest wyjątkowe, to dziesiątki komentarzy, które pojawiły się pod nim – wiele z nich ma agresywny, napastliwy i przemocowy charakter.

Dziewczyna na zdjęciu to Maja Staśko – feministka, aktywistka, pisarka i dziennikarka. Fotografie udostępniła na swoich (otwartych dla wszystkich) kanałach w mediach społecznościowych ("Pytacie"). Staśko regularnie publikuje w internecie swoje zdjęcia, w tym takie, na których pozuje w kostiumie kąpielowym, odsłania dekolt, nosi krótkie spodnie, pokazuje makijaż na twarzy, albo przeciwnie – dokumentuje zmęczenie, lzy i gorszy nastrój. Oprócz zdjęć regularnie zamieszcza posty i grafiki na tematy polityczne: angażuje się w sprawy kobiet, działania antyprzemocowe, zwalczanie kultury gwałtu, kampanie proaborcyjne i na rzecz poszanowania praw pracowniczych; jest weganą, popiera działania proekologiczne, społeczność LGBTQ+ i przeciwdziałanie rasizmowi. Regularnie udostępnia też artykuły na te same tematy, w tym także te, które sama pisze dla różnych pism i portali. Często informuje, że udziela wsparcia osobom potrzebującym pomocy i regularnie odpisuje na ich wiadomości. Pod niemal każdym jej postem, niezależnie od treści i od tego, czy towarzyszą mu zdjęcia, pojawiają się dziesiątki agresywnych komentarzy.

We wrześniu 2022 roku nakładem wydawnictwa Ha!art ukazała się książka Mai Staško *Hejt polski*. Niniejszy tekst chciałabym poświęcić przyjrzeniu się jej, ponieważ mam poczucie, że nie zyskała ona należytej uwagi.

2.

Publikację książki *Hejt polski* uznaję za działanie artystyczne. Magdalena Bogusławska (za Aldo Milohniciem) podaje następującą definicję artywizmu:

rozumiejąc pod tym powstałym ze złożenia ze słów art (sztuka) i aktywizm pojęciem aktywność wykorzystującą sztukę w funkcji medium akcji politycznej, jako oręż kontestacji. Byłby więc artywizm takim działaniem w sztuce i poprzez sztukę, które odrzuca bezpieczną, a zarazem podejrzaną moralnie zasadę autonomii sztuki, opiera się na zaangażowaniu ideowym i etycznym, które zmierza do afirmacji określonych wartości i którego sens stanowi twórcze oddziaływanie i przekształcanie tego, co wobec sztuki zewnętrzne. Postawa ta stawia w centrum międzyludzkie relacje, nie godzi się z defetyzmem, pasytywizmem, uległością i obojętnością. Wzorem awangardy i neoawangardy, będąc wyrazem performatywnej, a zarazem politycznej wrażliwości estetycznej, sytuuje się [...] w kontrze do mimetycznej estetyki i ideologii mieszczańskiej (28–29).

Staško znana jest przede wszystkim ze swojej działalności aktywistycznej (do prowadzenia której wykorzystuje media społecznościowe – Facebooka i Instagrama), ale ma w swoim dorobku także prace artystyczne – jest między innymi autorką dramatu *Influencer szuka żony* publikowanego w 2021 roku na łamach pisma „Dialog” oraz dramatu *W trakcie pierwszego porodu zakleszczyła mi się pochwa, gdy spadł na mnie obrazek Matki Boskiej w pokoju rodziców*, który znalazł się wśród czterdziestu tekstów zakwalifikowanych do drugiego etapu konkursu Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej w 2023 roku. W *Hejcie polskim* zdaje się łączyć obie drogi – aktywistyczną i artystyczną. Na książkę poza kilkoma stronami wstępu i posłowie składają się 332 strony screenów zawierających nienawistne komentarze kierowane pod jej adresem. To, że słowa nie zostały przepisane, lecz właśnie sfotografowane i wklejone do książki, podkreśla, że nie były poddane redakcji czy korekcie. Niektóre z nich – pełne błędów gramatycznych i ortograficznych, z pisownią bez polskich znaków diakrytycznych – są trudne do zrozumienia¹. Inne są aż nazbyt czytelne. Wszystkie zostały zanonimizowane – zamazano imiona i nazwiska, stosowane w internecie nicki oraz zdjęcia komentujących. Pochodzą z portali społecznościowych, na których aktywna jest Staško: Twittera, Facebooka, Instagrama, YouTube’a, a także z wiadomości prywatnych wysyłanych przez różne komunikatory. Niekiedy w książce ujęty zostaje wpis, na który odpowiadają hejterzy, innym razem dostajemy tylko wyrwane z kontekstu komentarze.

Hejt polski nie wydaje się możliwy czy przeznaczony do czytania od początku do końca. To raczej praca konceptualna, książka-performans, która podlega dwóm celom:

¹ Cytując w dalszej części tekstu fragmenty *Hejtu polskiego*, zawsze będę zachowywać oryginalną pisownię, nawet jeśli zawiera ona błędy gramatyczne i ortograficzne.

dokumentuje skalę i różnorodność zjawiska, jakim jest internetowy hejt, a także pozwala performatywnie doświadczyć jego działania osobie czytającej. Staśko projektuje więc tę książkę, zgodnie z cytowanymi słowami Bogusławskiej, jako „medium akcji politycznej, jako oręż kontestacji” (28). *Hejt polski* nie jest ani typowym dziełem literackim (choć można kupić go w księgarni), ani kolejnym ogólnodostępnym działaniem aktywistycznym autorki (choćby dlatego, że ma konceptualną formę i wymaga od odbiorcy z jednej strony poddania się jego oddziaływaniu, z drugiej – uruchomienia narzędzi interpretacyjnych). Kategoria „artywizmu” wydaje się dobrze oddawać jego istotę, szczególnie że cel Staśko jest jednoznacznie polityczny. *Hejt polski* łączy porządek aktywistyczny – zwrócenie uwagi na problem hejtu i rozpoczęcie dyskusji na jego temat, oraz artystyczny – nie jest refleksją teoretyczną, tylko pracą, która uruchamia skomplikowane mechanizmy afektywne, co pokażę w dalszej części tekstu.

3.

W swojej książce Staśko nie podaje definicji słowa „hejt” – zamiast tego prezentuje formy, w jakich występuje. Nie powinno to dziwić, biorąc pod uwagę, że jednoznaczne terminologiczne uchwycenie zjawiska przysparza problemów także badaczom i badaczkom. Jak pisze Ewelina Dziwak:

Zjawisko hejtu to problem trudno definiowalny, nieostry, obejmujący szerokie spektrum zjawisk społecznych. Na gruncie lingwistyki niełatwo znaleźć zestaw słów, których użycie mogłoby jednoznacznie świadczyć o hejcie. Badacze postulują zwracanie uwagi nie tylko na same słowa, ale także na kontekst ich użycia (“Od egalitarności” 118).

Próby zdefiniowania hejtu podjął Stanisław Stasiewicz, który twierdzi, że: „[...] hejt to wyrażony w przestrzeni wirtualnej publiczny komunikat lub opinia o jednolite wrogim wobec odbiorcy charakterze, mający na celu wyszydzenie, obrażenie lub urażenie jego osoby, poglądów, przekonań lub zainteresowań” (21). Żeby sformułować powyższą definicję, autor wyróżnił cztery elementy zjawiska hejtu, który jego zdaniem „składa się [...] z dość bezładnej mieszaniny tych formuł komunikacyjnych” (20). *Hejt polski* może stanowić ilustrację dla każdej z nich. Po pierwsze, Stasiewicz wskazuje na język wrogości – język piętnujący, szukający i kreujący wroga, obraźliwy. Do niego moglibyśmy zaliczyć wszystkie wulgarne wpisy, których autorzy wyzywają Staśko bez wyraźnej przyczyny („ty kurwo jebana szmato” [*Hejt* 29]), „jesteś zjebana” [34], „Czemu jesteś aż tak przejebana?” [34], „Co to jest za tępa dzida?” [50]). Druga składowa hejtu to język nienawiści, który od języka wrogości różni bardziej sprecyzowany przedmiot – zwykle obrażany jest tu przedstawiciel konkretnej grupy etnicznej, wyznaniowej, osoba o nienormatywnej tożsamości genderowej czy seksualnej i tak dalej. Hejt tego typu pojawia się szczególnie często pod postami Staśko poruszającymi tematy związków partnerskich czy nienawiści rasowej („homoseksualizm to choroba” [*Hejt* 67], „Jebac cie bo masz flage pedaluw na prowilowym tfu tfu tfu elo” [92], „rasizm jest bronią czarnych przeciwko białym” [190], „Habibi jeszcze parę dni temu oddawał publicznie kał na ulice w Indiach a dzisiaj oddaje nasienie do

ust polki”² [194]). Trzecią składową hejtu jest piętnowanie, przy czym, jak zauważa Stasiewicz, „kryteria piętna stały się całkowicie arbitralne, a powodem do stygmatyzacji zasadniczo może być cokolwiek” (19). W przypadku Staśko piętnowane są szczególnie elementy jej wyglądu – do tej kwestii powrócę jeszcze w dalszej części artykułu. Ostatnim, czwartym składnikiem hejtu zdaniem Stasiewicza jest trolling: „Zjawisko polegające (w swoim najwęższym zakresie) na wdawaniu się w dyskusję nie w celu wymiany argumentów, lecz by ośmieszyć, znieważać i pokonać przeciwnika lub wmanewrować go w sformułowanie sądów, których nie sposób obronić” (19).

W *Hejcie polskim* udokumentowane zostaje kilka prób wciągnięcia Staśko w bezprzedmiotową dyskusję, na które zwykle aktywistka nie odpowiada. Za formę trollingu można uznać także tworzone przez internautów filmy w serwisie streamingowym YouTube w obraźliwy sposób „dyskutujące” z poglądami Staśko – jeden z nich, *Przemoc (ft. Majka Zesraśko aka Maja Staśko)*, zamieszczono w *Hejcie polskim* w formie screenu pokazującego tytuł i jeden kadr (237).

Książka Staśko pokazuje, jak skomplikowanym zjawiskiem jest hejt nie tylko pod względem różnorodności formuł komunikacyjnych, ale także form ekspresji. Za Hubertem Różykiem warto zwrócić uwagę, że hejt może przybierać postać nie tylko tekstową, mogą nim być także „grafiki, filmy, GIF-y, nagrania wideo i animacje, odpowiednio przemontowane nagrania wideo czy zdjęcia, hashtagi i emotikony” (129). W *Hejcie polskim* znajdziemy zapis nieodebranych, uporczywych połączeń telefonicznych od hejterów (273), fotomontaże – na przykład zdjęcie Staśko z dorysowanymi wąsami i wydrapanym okiem (297), memy (11), zdjęcia sugerujące treści erotyczne – na przykład fotografię fragmentu brzucha przytrzymywanego palcami tak, żeby kształtem przypominał waginę (27), czy o charakterze nienawistnym – na przykład zdjęcia płonącej tęczowej flagi (67) albo rysunek flagi ze swastyką w centralnej części i krzyżem SS na peryferiach (73).

W swojej książce Staśko, jak pisałam, nie definiuje hejtu i nie teoretyzuje na jego temat. Jak mówi, to może wydarzyć się dopiero na kolejnym etapie – w następnej książce, w której chciałaby pokazać, w jaki sposób internetowa nienawiść przynosi ekonomiczne zyski właścicielom platform społecznościowych i reklamodawcom (Staśko and Gajowski). Tymczasem *Hejt polski* jest dokumentacją skali, powszechności i agresji hejtu, z jakim spotyka się na co dzień jedna osoba. To, że wpisy w książce nie są uporządkowane i usystematyzowane, oddaje bezładne zmieszanie formuł komunikacyjnych i środków ekspresji, z jakich zwykle korzystają hejterzy. Mocniejsze jest też jego bombardujące działanie na osobę czytającą, która zamiast zdystansowanego wywodu otrzymuje surowe przykłady.

4.

Zamiast potępiać hejt na poziomie teoretycznym, Staśko umieszcza go w bardzo konkretnym, silnym polu afektywnym – w polu wstrętu. W *Hejcie polskim* czytamy: „Hejt we mnie krąży. A ja już nim **rzygam**. Ta książka to ten **wyrzyg**”³ (5), „Nie widzę lepszego

2 Ten komentarz pojawił się w odpowiedzi na zdjęcie Staśko z niebiałym mężczyzną (*Hejt* 194).

3 Wszystkie podkreślenia pochodzą od autorki artykułu.

sposobu na przedstawienie hejtu niż **wyrzyganie go**" (5), „Po przeczytaniu waszych wiadomości **jest mi niedobrze**" (6), „**Babrałam się** w tych hejtach przez wiele miesięcy" (341). Tego typu formuły komunikacyjne Ignacy Nasalski proponuje określać mianem języka wstrętu, który „zastępuje gest odrzucenia" (87). Badacz definiuje go w następujący sposób:

Jest to bowiem taka odmiana języka, która posługuje się szerokim spektrum leksemów i środków frazeologicznych wywodzących się z pola semantycznego wstrętu i różnych jego synonimów i która ma charakter silnie wartościujący, ukierunkowany na wywoływanie analogicznych odczuć u odbiorców i kształtowanie tym samym określonych postaw moralnych (51).

Badacz wyróżnia wiele form, jakie przybiera język wstrętu – zacytowane powyżej sformułowania użyte przez Staśko przynależą do odmiany: „wyrażanie wstrętu za pomocą wyrażen opisujących zjawiska na poziomie fizjologicznym bez nazywania emocji" (Nasalski 52). Jego zdaniem język wstrętu, choć wykazuje podobieństwa z językiem nienawiści czy językiem wrogości, cechuje się znacznie większą ambiwalencją. Choć prawdopodobnie częściej stosują go osoby o poglądach konserwatywnych, nie można mu przypisać jednoznacznej funkcji czy politycznej agendy. Ma za to jasno sprecyzowany cel: „Podobnie zatem jak wstręt fizyczny chroni organizm przed kontaktem z substancjami lub obiektami zagrażającymi zdrowiu lub życiu, tak wstręt moralny chroni przed kontaktem z osobami i zjawiskami, które stanowią zagrożenie dla stabilności grupy lub całego społeczeństwa" (87).

Język wstrętu, którego używa Staśko, pisząc o „wyrzygiwaniu" hejtu, ma na celu nie tylko zasygnalizowanie oceny moralnej hejterów, ale także ukazanie zagrożenia, jakie stanowi zjawisko internetowej nienawiści dla wspólnoty użytkowników sieci. Jest on także najważniejszym elementem strategii artystycznej *Hejtu polskiego*. Teoretyczne rozważania na temat hejtu, które przytoczyłam powyżej, nie uchwytyją w moim przekonaniu afektywnej siły rażenia internetowej nienawiści. Choć czytając je, możemy systematyzować i analizować hejt, nie jesteśmy bliżej zrozumienia wpływu internetowej nienawiści na codzienność dotkniętych nią osób. Staśko przyjmuje zupełnie inną pozycję niż badacze i badaczki: zamiast nazywać i budować dystans, pokazuje zmieszanie i nagromadzenie internetowej nienawiści. Jej książka pracuje więc na afektywnym doświadczeniu czytelniczym. Język wstrętu, po który sięga, pomaga osobie czytającej zapanować nad tym doświadczeniem. Pomaga oddzielić siebie od hejterów. Żeby lepiej zrozumieć artystyczny potencjał języka wstrętu, musimy jednak dokładniej przeanalizować afektywne pole hejtu.

5.

W niedawno wydanej powieści *Yellowface* Rebekki R. Kuang główna bohaterka, pisarka Juniper Hayward, na skutek skomplikowanego splotu wydarzeń zaczyna doświadczać internetowej nagonki. Kuang wkłada w usta swojej bohaterki (a jednocześnie narratorki) słowa, które są jednym z najbardziej przejmujących znanych mi opisów działania hejtu w sieci. Przywołuję je tu jako uzupełnienie cytowanej wyżej refleksji teoretycznej.

W powieści Juniper przypomina sobie o podobnej sytuacji, przez którą przeszła jej przyjaciółka Athena, i myśli o niej przez pryzmat nowo nabytego doświadczenia:

Wtedy sądziłam, że [Athena] przesadza. [...] Internet był tylko internetem. Co? Jakiś redditowy przegryw, który mieszka u swojej matki w piwnicy naprawdę przejedzie tysiące kilometrów do stolicy, żeby zaatakować ją w jej mieszkaniu? Wtedy miałam tę okropną myśl: dlaczego nie może na jakiś czas odciąć się od sieci i skupić na fakcie, że jest bogata, piękna i odniosła sukces? Ale teraz dokładnie wiem, co Athena miała na myśli. Nie możesz się odciąć. Tracisz całe poczucie bezpieczeństwa, bo w każdej chwili – kiedy śpisz, kiedy nie śpisz, kiedy odkładasz telefon na kilka minut wskakując pod prysznic – dziesiątki, może setki, może nawet tysiące obcych osób tam są, wtykając nos w twoje prywatne sprawy, rozsiadają się w twoim życiu, szukają sposobów na to, żeby cię wyśmiać, upokorzyć, może nawet zrobić ci krzywdę. Zaczynasz żałować wszystkiego, co wrzuciłaś do internetu: każdego komentarza, memu, widea na youtube, każdego bezceremonialnego tweeta – trolle znajdują je wszystkie (Kuang).

O tym, że fragment powieści Kuang jest tak dobrą diagnozą działania internetowego hejtu, decyduje fakt, iż wydobywa on kluczowy element: mimowolną intymność między hejtującym a hejtowanym. Bohaterka *Yellowface* czuje, że osoby, które piszą nienawistne wiadomości, dokonują inwazji na jej prywatne życie, są wszechobecne, stanowią realne zagrożenie. Do kwestii intymności tego procesu zaraz powrócę.

Słowo „hejt” pochodzi ze spolszczenia angielskiego wyrazu *hate* oznaczającego nienawiść. Językoznawca Jerzy Bralczyk w wywiadzie udzielonym Alicji Bobrowicz zauważa: „[...] łatwiej hejtować niż nienawidzić. Trudno przecież przyznać się do nienawiści, która jest poważnym i negatywnym uczuciem. Obce, angielskie słowo ułatwia sprawę, nie ma w języku polskim tych samych konotacji” (Bralczyk). Podkreśla on zatem, że funkcjonowanie odrębnego, zapożyczonego z języka angielskiego słowa używanego na określenie pewnego typu internetowej działalności sprawia, iż wydaje się ona bardziej niewinna, niż jest w rzeczywistości. W tej samej rozmowie zwraca też uwagę, że hejt ma charakter performatywny – „to akt, zachowanie językowe” (Bralczyk), które nie musi posługiwać się słowami powszechnie uznawanymi za obraźliwe („Można hejtować, nie używając obelg” [Bralczyk]).

W hejcie istotny jest więc cel: wyprowadzenie bezpośredniego ataku, danie ujścia frustracji, pograżenie oponenta. Angielski źródłosłów, choć ukryty, nie znika: podstawową emocją napędzającą internetowy hejt jest nienawiść. W książce *The Cultural Politics of Emotions* Sara Ahmed jeden rozdział poświęca nienawiści, zauważając, że:

Nienawiść to intensywna emocja, która łączy się z uczuciem „bycia przeciw czemuś”, co jest zawsze, w sensie fenomenologicznym, intencjonalne. Nienawiść zawsze oznacza nienawidzenie czegoś albo kogoś, choć istnienie tego czegoś lub tego kogoś niekoniecznie poprzedza emocję. [...] Nienawiść może dotyczyć jednostek, ale zwykle poprzez łączenie tego, co szczególne, z tym, co ogólne

„nienawidzę cię, bo jesteś tym lub tamtym”, gdzie „to” lub „tamto” oznacza grupę, z której jednostka pochodzi lub którą popiera (49).

Staśko nienawidzona jest jako lewicowa feministka, ale przede wszystkim jako kobieta. Nieprzypadkowe wydaje się w tym kontekście podobieństwo tytułu jej książki z wcześniejszą publikacją, napisaną wspólnie z Patrycją Wieczorkiewicz, czyli *Gwałtem polskim*. Piętnowanie – jedna z formuł komunikacyjnych hejtu, którą wyróżniał cytowany wcześniej Stasiewicz – w *Hejcie polskim* najczęściej dotyczy wyglądu autorki (np. „Małe cyce za to gruba” [32], „Wyglądasz jak facet” [62], „I tak wgl to jesteś zajebicie brzydka XD” [90]). Ewelina Dziwak określa takie zjawisko mianem beauty hejtu: „Pojęcie to jest zestawieniem ze sobą dwóch słów pochodzących z języka angielskiego, beauty – piękno, hate – nienawiść. [...] Beauty hejt określa wszelkie przejawy cyfrowej agresji skierowanej na wygląd zewnętrzny” (270). Agnieszka Frącz, która także pisze o beauty hejcie, zauważa, że jest on powszechny: „Każdego roku na skutek słów nienawiści kierowanych pod adresem wyglądu z Internetu znika prawie 115 milionów zdjęć, a co czwarty użytkownik doświadcza przynajmniej raz podobnego ataku” (35). Nie bez znaczenia jest tu fakt, że beauty hejt, jak możemy zauważyć, czytając *Hejt polski*, podlega silnej, genderowej dynamice: w przeważającej większości hejtują osoby posługujące się męskimi formami gramatycznymi.

Wydaje się także, że obrona przez Staśko strategii internetowej obecności działa dezorientująco: obok postów zaangażowanych i prezentujących poglądy polityczne w jej mediach społecznościowych pojawiają się zdjęcia, do których pozuje. Aktivistka tłumaczy, że zamieszczając fotografie, odzyskuje swoje ciało (w przeszłości doświadczone przez zaburzenia odżywiania) dla samej siebie. Jest jednak świadoma, że to, co robi, naraża ją na krytykę także ze strony środowisk lewicujących, które na tej podstawie uznają ją za niepoważną lub oceniają jej zaangażowanie jako nieprawdziwe (Staśko and Gajowski). Staśko lubi też prowokować, na przykład na XIV Kongresie Kobiet pojawiła się ubrana w legginsy i bluzę, która, rozpięta do pępka, podkreślała jej nagi dekolt i brzuch, ledwo przysłaniając nagie piersi. W oczach wielu tego typu strój nie tylko prowokuje do hejtu, ale także dyskredytuje wielokrotnie podawaną przez aktywistkę informację, że ma ona za sobą doświadczenie przemocy seksualnej. Tak naprawdę działania (często także poglądy) Staśko wymykają się zarówno pravicowym, jak i popularnym, liberalnym czy centrolewicowym narracjom. Konfuzję, jaka towarzyszy aktywistce, doskonale podsumowuje komentarz, który pojawił się na Facebooku pod jednym z jej zdjęć: „Czas się zdecydować czy ty chcesz być komentatorką spraw publicznych czy typiarą od lajkujcie moje foty tak ładnie zapozowałam” (Stańczyk). Niejednoznaczny wizerunek Staśko, która świadomie buduje swoją internetową obecność, korzysta z mechanizmów działania mediów społecznościowych do zwiększania zasięgów, co powoduje, że wielu uważa, iż hejt jest naturalną konsekwencją obrania takiej ścieżki. Książka *Hejt polski* ma tutaj działanie performatywne, ponieważ pozwala osobie czytającej doświadczyć tego, czego na co dzień doświadcza Staśko. Tego typu przeżycie hejtu (w bezpieczniejszych niż internetowe warunkach) daje szansę na zrozumienie nie tylko skali, ale także siły internetowej przemocy, a w konsekwencji zrewidowanie swojego przyzwolenia na nią, o ile dotyka osoby powszechnie znane.

6.

Hejt polski dokumentuje jednak także szczególnie niepokojący wymiar internetowego hejtu: wspomniane już wytwarzanie przez hejtera intymności między nim a obiektem nienawiści. Bardzo duża liczba komentarzy zamieszczonych w książce ma podtekst seksualny: piszący mówią, jakie czynności seksualne chcieliby (bądź nie) wykonywać ze Staśko, przesyłają jej pornograficzne zdjęcia (mamy w publikacji kilka fotografii penisów we wzwodzie), grożą gwałtem albo wyzywają, używając słów potocznie oznaczających genitalia. Inni piszą długie miłosne wyznania, w których detaliczne opisy mogą przyprowadzić do mdłości; chwalą jej piersi, pośladki, lubieżnie opisują kształt ciała (*Hejt* 36–39). Podobnie jak w cytowanych wcześniej opisach z powieści Kuang – hejterzy próbują przeniknąć do życia prywatnego Staśko, osaczyć ją i zawłaszczyć.

Ahmed pisze:

Myślenie o nienawiści jako o formie intymności pozwala pokazać, jak bardzo jest ona ambiwalentna. Nienawiść to inwestycja w obiekty (nienawiści), gdzie obiekt staje się częścią życia podmiotu, nawet jeśli (albo może właśnie dlatego że) to, co w nim zagraża, jest postrzegane jako pochodzące z zewnątrz. Nienawiść nie może więc stać w opozycji do miłości. Innymi słowy: podmiot staje się przywiązany do innego przez nienawiść, a przywiązanie to przywraca podmiot jemu samemu (50).

Zestawienie komentarzy w *Hejcie polskim* ujawnia z całą mocą, że nienawiść, jak chce tego Ahmed, splata się w nich z perwersyjną, obsesyjną miłością. Na pytanie o to, dlaczego nie blokuje swoich hejterów, Staśko odpowiada, że to działanie nie przynosi efektu: raz zablokowani wracają wciąż na nowo z kolejnych założonych przez siebie kont lub korzystając z uprzejmości znajomych (Staśko and Gajowski). To dowód natrętnego przywiązania hejtujących do hejtowanej osoby. Podobnie jest z fałszywymi profilami zakładanymi w celu wyszydzenia aktywistki (często wykorzystują one jej zdjęcie profilowe, żeby stworzyć iluzję podobieństwa do prawdziwego konta)⁴ – w książce udokumentowane zostało kilka z nich (oraz ich aktywność), między innymi: Majaczący Stasio (*Hejt* 40), Maja Kutaśko (106), Maja ZSRRaśko (219), Maja Zeskraśko (272). Osoby, które za nimi stoją, muszą wykonywać codzienną pracę polegającą na śledzeniu aktywności Staśko, czytaniu jej tekstów i wypowiedzi, oglądaniu zdjęć, a następnie postowaniu na ten temat. To działanie musi zabierać im czas i energię, a jednak z wytrwałością decydują się na tę inwestycję. Celowo za Ahmed używam tu słowa „inwestycja”, które odsłania nam prawdę o ekonomii emocji. Jeśli hejterzy inwestują w osobę, którą hejtują, muszą otrzymywać jakąś formę zwrotu: choćby w postaci satysfakcji czy potwierdzenia własnej sprawczości i tożsamości.

7.

Perwersyjne, odpychające sklejenie miłości i nienawiści, jakie obserwujemy w hejterskich komentarzach, tłumaczy, dlaczego hejt ma tak silne oddziaływanie fizyczne na osobę,

4 Agnieszka Frącz określa tego typu strony mianem *hate pages* (Frącz).

która go doświadcza. Ponieważ jest, jak już ustaliliśmy, aktem, działaniem językowym, jego skutkiem może być dosłowne naruszenie granicy prywatności, wtargnięcie w sferę intymną i uwikłanie w jednostronną, niechcianą, a jednocześnie przemocową relację. Hejt ma przy tym siłę zmieniania zdania, które osoba hejtowana ma na swój temat.

Opisaną na początku mojego tekstu fotografię Staško wykorzystwała do pokazania tego aspektu działania internetowego hejtu. 2 sierpnia 2021 roku użyła jej jako tła w dziesięcioobrazkowej galerii, którą udostępniła na Facebooku ("Nie jestem"). Na pierwszym obrazku zapisała: „podało mi się to zdjęcie, więc podzieliłam się nim na swoim profilu”. Na kolejnych dodała hejterskie komentarze: „Sukienka ok ale totalnie nie na twoją figurę. Obiektywnie, bez hejtu”, „Po prostu wygląda chujowo. Z rady skorzysta lub nie :)”, „Podstawą jest kompletny brak bioder i brzuch jak piłeczka”. Dalej Staško zauważa, że zaczęła tłumaczyć się hejterom, pisząc między innymi, że wzdęty brzuch jest efektem spożytego posiłku. Wreszcie przyznaje: „Po przeczytaniu komentarzy widzę w tym zdjęciu i swoim ciele tylko jedno: małe biodra, szerokie ramiona i odstający brzuch zamiast szczęśliwej osoby na randce i pięknych wspomnień”.

Ahmed w następujący sposób opisuje działanie nienawiści na osobę, która jej doświadcza: „Transformacja czarnego⁵ ciała w obiekt jego własnego spojrzenia wydaje się kluczowa. Ciało, które jest nienawidzone, zostaje znienawidzone nie tylko przez tego, który nienawidzi, ale także przez tego, który jest nienawidzony” (57). Zgodnie z tym pod wpływem hejtu Staško zaczyna przyglądać się swojemu ciału i zdjęciu, które wcześniej sprawiało jej radość, z nowej, skażonej perspektywy. Przejmuje też uczucie nienawiści i kieruje je na siebie. Użyte w ostatniej cytowanej wypowiedzi czasowniki w czasie teraźniejszym świadczą o tym, że choć Staško zdaje sobie sprawę z działania mechanizmu hejtu, na poziomie emocjonalnym jego skutki nie są łatwe do zniwelowania.

Dowody na to znajdujemy też w *Hejcie polskim*. Wstęp i posłowie w tej książce prowadzą wewnętrzny dialog. We wstępie Staško zwraca się częściowo do wszystkich czytelników i czytelniczek („Nie chcę już sama tego [hejtu] nosić. Macie. Macie i sobie z tym radźcie” [5]), ale przede wszystkim do swoich hejterów („Mysleliście, że mnie obrażacie, a wy tworzyliście mi materiał do książki. To wasze komentarze i wiadomości tworzą ten kolaż nienawiści i samotności. Czujecie, że zabrałam sobie coś waszego, wasze słowa i wasz czas? Że tracie kontrolę?” [5]). Trafnie antycypuje przy tym, że po książkę z pewnością sięgną ci, którzy są jej internetowymi przeciwnikami. W tym tekście autorka jest wojownicza, pisze o odzyskiwaniu sprawczości, uderza w hejterów, zwracając im ich słowa. Książka ma być świadectwem działania hejtu, ale też sposobem na jego przechwycenie i twórcze wykorzystanie (co ponownie odsyła nas do kategorii artystyżmu).

Posłowie napisane jest już jednak w zupełnie innym tonie. Staško pisze w nim głównie o swoich emocjach: o wycieńczeniu, jakie przynosiło konfrontowanie się z zebrany hejtem w procesie redagowania książki, o fizycznym i psychicznym zmęczeniu, o bólu i czasie poświęconym na regenerację. „Za każdym razem, kiedy zaglądam do

5 Ahmed pisze w tym miejscu o czarnym ciele, ponieważ odnosi się do opowieści Audrey Lorde, w której centrum stoi przemoc na tle rasowym. Tę uwagę można jednak odnieść także do innego typu ciał, w których nie tylko kolor skóry staje się źródłem transformacji w obiekt własnego spojrzenia.

tej książki, czuję, jak masakruje mnie wielki, ciężki kamień” – pisze (341). O ile wstęp mówi więc o wojowniczych zamierzeniach, o tyle posłowie, nie znosząc ich, pokazuje, jakie są ich koszty.

Wróćmy teraz do przywołanego wcześniej języka wstrętu, który nie bez powodu określiłam mianem podstawowej strategii artystycznej Staśko. Fizjologiczna reakcja wyrażona za jego pomocą jest odpowiedzią na przeciążenie, jakiego doświadcza podmiot obarczony zalewem miłosno-nienawistnych komunikatów naruszających granice intymności i prywatności. „Wyrzygiwanie”, o którym pisze Staśko, jest zatem symptomem doświadczenia realnej przemocy. Gdy czyta się *Hejt polski*, skumulowane na setkach stron obrzydliwe, nasączone seksualnym podtekstem, wulgarne słowa i obrazy sprawiają, że możemy odczuć ich wszechobecną lepkość. Wstręt jest więc również tym afektem, który nam jako czytelnikom i (być może zwłaszcza?) czytelniczkom może się łatwo udzielić i który nam także może pomóc oddzielić się od hejtujących podmiotów. „Wyrzygiwanie” jest reakcją obronną zaatakowanego organizmu – Mai Staśko, organizmu społecznego i organizmów osób czytających.

8.

To, że *Hejt polski* jest skuteczny, potwierdza w moim przekonaniu fakt, iż nie spełnia oczekiwań hejterów. Krzysztof Stanowski, współwłaściciel działającego na YouTube *Kanału Sportowego*, który regularnie krytykuje Staśko, w jednym z odcinków swojego programu zadeklarował, że po kupieniu *Hejtu polskiego* czuje się okradziony. Chwilę później wydarł niektóre kartki z książki, żeby pokazać je do kamery, wyśmiewając przy tym autorkę (GigaSzoty). Kuba Wojewódzki w rozmowie z aktywistką stwierdził natomiast:

Dla jednych budujesz sobie pomnik najbardziej hejtowanej aktywistki, dając tym samym obraz niezwykle narcystycznej osoby, takiej atencjuszki hejtu. A ja mam wrażenie, że zmarnowałaś i papier, i czas, i aktywność, bo mogłaś wydać książkę, która byłaby poradnikiem Mai Staśko, jak radzić sobie z hejtem (Staśko et al.).

Wojewódzki proponuje, żeby nieprzyjemną, abiektualną książkę zastąpił bezpieczny poradnik. Nie zauważa, że autorka *Hejtu polskiego* stara się odwrócić dotychczasowy porządek: odzyskać sprawczość poprzez akt przygotowania książki – selekcję, redakcję, anonimizację, a wreszcie publikację i czerpanie profitów finansowych. Jednocześnie proces ten nie odbywa się bez osobistych kosztów, przejęcie sprawczości nie jest ostateczną wygraną, a hejterzy nadal tłoczą się w jej życiu i polują na ochłapy prywatności. Hejterzy w książce stają się anonimową, wściekłą zbiorowością. Ich wypowiedzi zlewają się w jedną, obrzydliwą całość. *Hejt polski* pokazuje problem hejtu, a jednocześnie ugina się pod jego naporem. Zaskakujące w tym kontekście, że to, co budzi reakcję ze strony dziennikarzy, to nie wściekła, internetowa agresja, tylko fakt, że Maja Staśko odważyła się ją przechwycić i zrobić z niej coś na swój użytek.

Lista prac cytowanych

- Ahmed, Sara. *The Cultural Politics of Emotion*. Edinburgh University Press, 2004.
- Bogusławska, Magdalena. "Wędrująca idea awangardy. Centrum Dekontaminacji Kulturowej i serbska kultura oporu". *Poznańskie Studia Slawistyczne*, no. 18, 2020, pp. 23–36, <https://doi.org/10.14746/pss.2020.18.1>.
- Bralczyk, Jerzy, and Alicja Bobrowicz. "Prof. Bralczyk: Łatwiej hejtować niż nienawidzić. O zawrotnej karierze słowa »hejt«". *Metro Gazeta Wrocław*, 12 września 2015, <http://metro.gazeta.pl/metro/7,50144,18801439,prof-bralczyk-latwiej-hejtowac-niz-nienawidzic-o-zawrotnej.html>.
- Dziwak, Ewelina. "Beauty hejt – nowy przejaw mowy nienawiści w internecie". *Wokół strajków kobiet*, edited by Ewelina Dziwak and Kamila Gheorghe, ArchaeGraph, 2021, pp. 269–284.
- . "Od egalitarności do inkluzywności. Hejt jako następstwo komercjalizacji internetu". *Zeszyty Prasoznawcze*, no. 1 (237), 2019, pp. 112–120, <https://doi.org/10.4467/22996362PZ.19.007.10221>.
- Frącz, Agnieszka. "Hejting – przejaw mowy nienawiści w Sieci". *Parezja*, no. 2, 2019, pp. 29–47, <https://doi.org/10.15290/parezja.2019.12.03>.
- GigaSzoty. "Stanowski o »książce« Mai Staško! **wyrzuca ją**". *YouTube*, 29 września 2022, <https://www.youtube.com/watch?v=ifnLmTFOMsM>.
- Kuang, Rebecca F. *Yellowface: A Novel*. William Morrow & Company, 2023.
- Nasalski, Ignacy. "Język wstrętu jako narzędzie społecznych regulacji. Wstępny zarys problemu". *Stylistyka*, no. XXX, 2021, pp. 45–95, <https://doi.org/10.25167/Stylistyka30.2021.03>.
- Różyk, Hubert. "»Hejt« jako narzędzie walki politycznej". *e-Politikon. Kwartalnik Naukowy Ośrodka Analiz Politologicznych Uniwersytetu Warszawskiego*, no. XVII, 2016, pp. 121–145.
- Stańczyk, Maciej. Comment under the photo of Maja Staško. *Facebook*, 29 maja 2023, <https://www.facebook.com/maja.stasko/posts/pfbido2seDDHRk1PzTxNStYabbBzoME4MnRHyaKtLahyiEwH1QJjuMJ-tXjwtfvkuwa1bvb8l>.
- Stasiewicz, Stanisław. "Hejt – zło odwieczne czy kulturowy nowotwór?". *Hejterstwo. Nowa praktyka kulturowa? Geneza, przypadki, diagnozy*, edited by Julia Dynkowska et al., Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017, pp. 13–24, <https://doi.org/10.18778/8088-665-0.02>.
- Staško, Maja. *Hejt polski*. Wydawnictwo Ha!art, 2022.
- . "Nie jestem nikomu winna...". *Facebook*, 2 sierpnia 2021, <https://www.facebook.com/maja.stasko/posts/pfbidoZSH7ZQFjN2aJt7g-KK7gTD8yutBAsdfjZWPaMQxfkN8Y-num9Tgb3W679GTZ5QqmpYl>
- . "Pytacie, skąd sukienka...". *Facebook*, 31 lipca 2021, <https://www.facebook.com/photo/?fbid=4491826610828533&set=a.1199578123386748>.
- Staško, Maja, et al. "Czy hejt jest paliwem Staško?". *YouTube*, 30 listopada 2022, <https://www.youtube.com/watch?v=rwze-rHXRKI>.
- Staško, Maja, and Szymon Gajowski. "Rozmowa autorska z Mają Staško – Hejt Polski". *YouTube*, 11 grudnia 2022, <https://www.youtube.com/watch?v=YtVZZZ1d1Y>.

Abstrakt / Abstract

Katarzyna Waligóra
Artywistka i hejterzy

Celem artykułu jest analiza książki *Hejt polski* Mai Staśko jako przykładu działalności artystycznej (sytuującej się na pograniczu sztuki i aktywizmu). Tekst pokazuje, w jaki sposób Staśko ujawnia skalę i charakter hejtu, który codziennie spotyka ją w internecie, a także wywołuje w czytelniku afektywną reakcję wobec hejterów. Artykuł szczególną uwagę zwraca na rodzaj miłosnej inwestycji, którą hejterzy przejawiają wobec hejtowanego podmiotu – to staje się głównym powodem wytwarzania przez Staśko afektu wstrętu i oznaczania nim jej hejterów.

słowa kluczowe: Maja Staśko, hejt, aktywizm, feminizm

The Artist and the Haters

The purpose of this article is to analyze Maja Staśko's book *Hejt polski* [Polish Hate] as an example of activism (situated on the borderline between art and activism). The text shows how Staśko reveals the scale and nature of the hate she encounters every day on the internet, and evokes in the reader an affective reaction towards the haters. The article pays particular attention to the kind of amorous investment that the haters display toward the subject being hated on – this becomes the main reason for Staśko's production of the affect of revulsion and labeling her haters with it.

keywords: Maja Staśko, hate, activism, feminism